





Szklana pułapka

Kuchnia otwarta na salon to idealne rozwiązanie zarówno dla niewielkich mieszkań, jak i eleganckich apartamentów. Dzięki niemu wnętrza stają się bardziej przestronne, a co za tym idzie podnosi się ich komfort. W tym przypadku architekt poszedł na całość i „uwolnił z ram” nie tylko strefę dzienną, ale też intymne zakątki domu, czyli sypialnię i salon kąpielowy.

Zabudowa kuchenna z cześciowego forniru to jeden z bardziej „ciepłych” pomysłów, jakie zastosował w tym wnętrzu projektant. Stoi ona w zdecydowanej opozycji do powszechnej obecności szkła, a także takich materiałów jak polerowany gres, granit czy stal. Oprócz kuchni ten sam rodzaj drewna występuje także w przedpokoju oraz salonie kąpielowym.



minimum słów i maksimum efektu – tak najkrócej można określić współpracę architekta Arkadiusza Olaszki z właścicielem prezentowanego domu. Ideą, która przyświecała tworzeniu wnętrza, była szeroko rozumiana nowoczesność. Jej poszukiwania rozpoczęły się od zmiany rozkładu pomieszczeń, w wyniku której kuchnia przesunęła się w bezpośrednie sąsiedztwo pokoju dziennego, jedna z sypialni zaś zamieniła w salon kąpielowy. To jednak nie koniec gry z przestrzenią, jakiej podjął się projektant. Realizując marzenia właściciela o domu niekonwencjonalnym, tradycyjne ścianki działowe zastąpił satynowanym szkłem. Jego tafle „działają” na zasadzie przesuwanych drzwi, jednak poprzez swoje rozmiary przyjmują na siebie również zadanie dzielenia przestrzeni.

Szkło jest jednym z częściej wykorzystywanych materiałów w prezentowanym apartamencie. Pojawia się ono nie tylko w oświetleniu czy w meblach, ale też jako sposób aranżacji ściany w kuchni.

Jego laminowana odmiana została wykorzystana w wolnej przestrzeni pomiędzy wiszącymi i stojącymi szafkami kuchennymi. Błyszcząca, nieprzezroczysta powierzchnia tej oryginalnej „glazury” koresponduje z frontami szafek kuchennych, które u góry zostały wykonane z matowego szkła, na dole zaś z szarobeżowego, lakierowanego na wysoki połysk mdf-u. Podobny, połyskujący efekt daje kuchenny blat z granitu *star galaxy*. Jego nazwa to pochodna charakterystycznego rysunku – srebrnych „gwiazdek” zanurzonych w czarnym tle. Bardzo ciemny, niemal antracytowy kolor, posiada także kuchenna posadzka z polerowanego gresu. Zdecydowanie różni się ona od podłogi w jadalni i salonie, którą wyłożono egzotycznym drewnem merbau.

Drewno merbau, obok czereśniowego forniru w zabudowie kuchennej-łazienkowej, jest jednym z nielicznych elementów wnoszących do wnętrza swojskie ciepło.

Tym samym stoi w opozycji do pozostałych zabiegów aranżacyjnych, które zastosowano z myślą o stworzeniu oszczędnej, niemal technicznej aury. Najpełniej wyraża ją rodzaj oświetlenia – halogenowych, emitujących mocne światło żarówek oraz opraw z aluminium, swą formą nawiązujących do oświetlenia fabrycznych hal. Tego rodzaju lampy występują także w sypialni i łazience.

Kolorystyka ścian, pełni bardziej funkcję dyskretnego tła niż elementu dekoracyjnego. Jest to uzasadnione



Wyłożony granitem bar oraz towarzyszące mu stołki, to pas graniczny między kuchnią i jadalnią. Obie te strefy cechuje nowoczesna stylistyka, w której szkło sąsiaduje z metalowymi akcentami. W kuchni mamy je w opakowaniu kuchennym, w profilach aluminiowych przy meblach oraz w oświetleniu.

Drzwi przesuwne z matowego szkła zostały wykończone uchwytami z polerowanej stali. Jest to połączenie nie tylko praktyczne, ale też niezwykle estetyczne. Zdradza skłonność architekta do oszczędnych form i „chłodnych” materiałów.



W prezentowanym apartamencie rolę ścianek działowych przyjęły na siebie przesuwne drzwi z matowego szkła, dzięki którym mieszkanie w każdej chwili może zamienić się w jedno-przestrzenne wnętrze. Jego charakterystyczne cechy to stonowana kolorystyka, oszczędne wyposażenie oraz aura chłodnej elegancji.

także tym, że do aranżacji apartamentu wykorzystano bardzo wiele różnego rodzaju materiałów. Obok najdobitniej występującego szkła mamy tutaj także drewno, fornirowanie, gres, granit, aluminium i skórę, którą obite są meble. O ich obecności decydują przede wszystkim względy praktyczne. W części wypoczynkowej salonu obowiązkowo pojawia się kanapa i stolik kawowy, w jadalni zaś stoją – stół z krzesłami oraz stołki barowe. W liczącej około pięćdziesiąt metrów przestrzeni, tak skromne wyposażenie potęguje uczucie pustki, którego nie są w stanie zniwelować nawet dekoracyjne detale. Być może odbiór wnętrza byłby odmienny, gdyby meble miały inny kolor albo też bardziej okazałą bryłę.

Proste formy mebli zostały połączone z czarną tapicerką i bardzo ciemnym drewnem węgla, co bardziej przydaje wnętrzu elegancji, niż swojskości.

Tego rodzaju efekt jest owocem przemyślanej koncepcji. Oczekiwania właściciela zgrały się z preferencjami stylistycznymi architekta. Znajdował on pełne zrozumienie dla swoich pomysłów, co przyniosło zresztą bardzo ciekawe rozwiązania. Jednym z przykładów jest sposób aranżacji salonu kąpielowego. Pierwotnie miała w nim znajdować się sypialnia. Pozostałością po tym przeznaczeniu są okna, wnoszące do wnętrza naturalne światło. Dzięki nim gospodarz mógł postawić w salonie kąpielowym ozdobne drzewko, które pnąc się w kierunku szczeliny w obniżonym suficie. Jej przedłużeniem jest kilkunastocentymetrowy pasek szkła, który rozcina wiszące na ścianie lustro na dwie tafle, a następnie biegnie po posadzce. Podobnie jak w kuchni, jedna ze ścian w łazience zabudowana jest czereśniowym forniturem, gdzie za matowymi



Czereśniowy fornir, szafki z mdf-u, blat z trawertynu, polerowany gres oraz szkło – oto materiały, po które sięgnął projektant tworząc wystrój tej łazienki. Ich zastosowanie przekonuje o tym, że nawet w niewielkich pomieszczeniach można zawrzeć ogromne bogactwo odcieni, faktur i „temperatur”.



Duże okno w salonie kąpielowym jest pozostałością po pierwotnym przeznaczeniu tego wnętrza. Miało ono pełnić funkcję sypialni, jednak na życzenie właściciela architekt zamienił je na przestronną łazienkę z wanną do hydromasażu oraz sygnowanymi nazwiskiem Starcka bateriami i ceramiką sanitarną. Dzięki dostępności do światła naturalnego, w łazience mogło stanąć zielone drzewko.



szybkami ukrywa się szafka na przybory toaletowe. Ponadto wyposażenie tego zakątka „cielesnych przyjemności” stanowią także kabina prysznicowa oraz szafka pod lustrzaną ścianą. Jej blat został wykonany z trawertynu, stelaż z aluminium, półki zaś z lakierowanego na wysoki połysk mdf-u. Salon kąpielowy idealnie wpisuje się w porządek estetyczny, obowiązujący w całym domu. Identyfikację rzecz ma się z sypialnią. Jej kolorystyka oraz minimalistyczne wyposażenie wprost nawiązują do aury w kuchennej części domu. Wystarczy rozsunąć szklane drzwi, łączące sypialnię z salonem i pokojem kąpielowym, a cały apartament zamienia się w jednoprzestrzenną, spójną pod względem stylistycznym całość – w kompozycję ułożoną zgodnie z męskim punktem widzenia. (aga)

Fot. Marcin Łukasiewicz

Autor projektu: arch. Arkadiusz Olszanka

Powierzchnia: kuchnia z jadalnią – ok. 20 m², salon – ok. 30 m², sypialnia – ok. 19 m², łazienka – ok. 9 m²



Wyposażenie sypialni ogranicza się jedynie do łóżka, szafek nocnych oraz komody, których oszczędne formy łączą się z ciemnym kolorem wengé. Monochromatycznego porządku,

jaki obowiązuje w tym wnętrzu, nie łamie również aranżacja łóżka. Jest ono zaścielane jasną pościelą w maleńkie kwadraciki, nawiązujące swym kolorem do wybarwienia drewna.



Minimalistyczny klimat tego wnętrza podkreśla utkana z płótna roleta rzymska. Świetnie współgra ona z całością nie tylko pod względem formy, ale też kolorystyki. Podobnie jak ściany ze szkła, wpuszcza do wnętrza subtelne, lekko przefiltrowane światło, które pozwala się wyciszyć i zanurzyć we śnie.